

**Komisja Konferencji Episkopatu Polski
ds. Instytutów Życia Konsekrowanego
i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego**

**LIST PASTERSKI O INSTYTUTACH ŚWIECKICH
(27 I 2002)**

Czytania: Iz 8, 23b – 9, 3; I Kor 1, 10-13. 17; Mt 4, 12-23

Drodzy Bracia i Siostry,

[350] już po raz szósty w całym Kościele świętujemy – wyznaczony przez Ojca świętego na 2 lutego – Światowy Dzień Życia Konsekrowanego. W tym roku chcemy zwrócić waszą uwagę na szczególną formę obecności Kościoła w świecie, jaką są instytuty świeckie – najmłodsza (bo licząca dopiero 55 lat) postać życia konsekrowanego. W ostatnim półwieczu powstało bowiem z natchnienia Bożego wiele instytutów świeckich, przeważnie żeńskich. Ich twórcza obecność jest dostrzegalna również w Kościele w Polsce.

W tę niedzielę (III zwykła A – 22 I 2002), przygotowującą nas na Święto Osób Konsekrowanych, pragniemy w świetle Słowa Bożego rozważyć niektóre aspekty duchowości i apostołatu tego stanu życia w Kościele, do którego należą świeccy, praktykujący w świecie rady ewangeliczne i całkowicie oddani Chrystusowi w ich doczesnym zaangażowaniu. Ich specyficzna misja wyraża najgłębszą istotę nowej ewangelizacji, która jest tak niezbędną u progu trzeciego tysiąclecia.

**1. „Pomnożyłeś radość, zwiększyłeś wesele”:
w świecie – dla świata**

[351] Prorok Izajasz w pierwszym czytaniu opisując tragiczną sytuację społeczeństwa Galilei, które po najeździe Asyrii w 732 roku przed Chrystusem, zostało deportowane do niewoli i skazane na niebyt historyczny, mówi o ciemnościach i mrokach, o upokorzeniu przez Pana; ale też w tych konkretnych wydarzeniach dziejowych dostrzega promyk nadziei, widzi strumień światła tudzież pomnożoną radość i zwiększone wesele. U podstaw tej proroczej wizji legła Boża obietnica przyjścia Mesjasza i zapowiedź przyszłej chwały Izraela.

Również Kościół – jako lud Boży – kroczy przez świat drogami historii. Na różnych odcinkach swej drogi widzi większe czy mniejsze światła. W szeregach ludu Bożego większość stanowią świeccy, a

więc ci związani ze światem i zajmujący się sprawami doczesnymi. Bóg powołuje ich w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, aby „wykonując właściwe sobie zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata, na kształt zacytnu, od wewnątrz niejako, i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością, ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy ziemskie, z którymi ściśle są związani, i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły chwale Stworzyciela i Odkupiciela” (LG 31).

To są te mniejsze światła na drodze pielgrzymiej Kościoła. Ale spośród tej wielkiej rzeszy świeckich niektórzy są wezwani do szczególnego oddania się Bogu, a przy tym do pozostania w sercu świata, w jego sprawach i strukturach, w pracy, w rodzinie, w miejscu zamieszkania. Bóg bowiem powołując do szczególnej służby, nie zawsze wzywa do odejścia od tego, w czym człowiek tkwił dotychczas; czasem — i to ma miejsce przy powołaniu do świeckiej konsekracji — wymaga właśnie umocnienia i pogłębienia więzi z ludźmi, służenia im swoją pracą, uczestniczenia w ich zwyczajnym życiu, aby tam wprowadzać ducha Ewangelii i by pomagać innym spotkać Chrystusa, Jemu zawierzyć swe życie i w Jego świetle rozwiązywać bieżące problemy. Szczególna przynależność do Boga dokonuje się przez profesję rad ewangelicznych (czystości, ubóstwa i posłuszeństwa) we wspólnocie jednego z instytutów świeckich, uznanych przez Kościół. „Profesja ta konsekruje życie mężczyzn i niewiast, laików i duchownych przebywających w świecie” (PC 11). W ten sposób należąc w całości do świata, całkowicie przynależą też dla Boga i w pełni są poświęceni Jego służbie (por. VC 10). Członkowie instytutów świeckich zdają się być tymi większymi światłami, dążącymi do oświecenia świata od wewnątrz mocą Chrystusowych błogosławieństw.

Cieszymy się i dziękujemy Bogu za to, że Duch Święty — ten przedziwny Twórca różnorodnych charyzmatów — wzbudził w naszych czasach instytuty świeckie, które ożywiają duchem Ewangelii różne formy rzeczywistości ziemskich. Dziękujemy Bogu za sto dziewięćdziesiąt instytutów na świecie, w tym za trzydzieści występujących w Polsce. Niech każde powołanie instytutowe pomnaża naszą radość i zwiększa wesele wspólnoty parafialnej. Pomagajmy poszczególnym powołaniom i chrońmy je, by pozostały wierne właściwej sobie tożsamości, potrzebom i posłannictwu.

2. „Byście byli jednego ducha i jednej myśli”: we wspólnocie

[352] Upomnienie, jakie niesie drugie czytanie z Pierwszego Listu do Koryntian zaadresowane jest przede wszystkim do tych, którzy sięją ziarna niezdrowej rywalizacji i gorszącej niezgody. Taka postawa uczniów Chrystusowych niszczy jedność i wprowadza rozłamy. Św. Paweł nawołuje więc tamtych rebeliantów i nas do jedności w Kościele: „byście byli jednego ducha i jednej myśli”, podkreślając zarazem w innym piśmie (Rz 12; 1 Kor 12), że każdy człowiek musi znać swoje zadanie i miejsce w szeregu. W Kościele nie panuje bowiem ani duch wymuszonego kolektywizmu ani egoistycznego indywidualizmu; każda wspólnota kościelna żyje duchowością komunii, a nie kultem jednostki (nawet jeżeli ona byłaby najbardziej charyzmatyczna i utalentowana). Duchowość ta „kształtuje sposób myślenia, mówienia i działania, który sprawia, że Kościół rozrasta się w głąb i wszcz” (VC 46).

Ten wymiar wspólnotowy nie jest też obcy instytucjom świeckim. Aczkolwiek ich członkowie nie praktykują życia wspólnego w sensie ścisłym (każdy bowiem mieszka i pracuje w swoim środowisku), to nie tylko nie wyłamują się z kościelnej komunii, ale służą jej swoim specyficznym charyzmatem świeckości. Brak więzi i relacji bezpośrednich w codziennym życiu nie oznacza bynajmniej braku więzi wewnętrznych, opartych na wierze i „nowym przykazaniu” Chrystusa, który dla miłości bliźniego ustawił poprzeczkę bardzo wysoko. Jego miłość jest tu miarą i wzorcem. Tak więc również „wielowymiarowa” wspólnota instytucyjowa jest wezwana do tego, aby stawać się jednym duchem i jednym sercem. I rzeczywiście członkowie instytucji inwestują w jedność braterską wiele czasu i mnóstwo pomysłów. Na pierwszym miejscu stoi modlitwa i wzajemna troska o każdego członka, a zwłaszcza o tych, co przeżywają trudności. Regularne spotkania, dni skupienia i rekolekcje są okazją do bliższych kontaktów i wspólnej refleksji. Nic dziwnego, że i członkowie instytucji „odczuwają wewnętrzną potrzebę oddania wszystkiego wspólnocie: dóbr materialnych i doświadczeń duchowych, talentów i pomysłów, a także ideałów apostołskich i posługi miłosierdzia” (VC 42).

W naszych modlitwach, jakie w tym tygodniu zanosić będziemy do Boga za świeckich konsekrowanych, prosimy, aby w świecie ich codzienności mogli świadczyć o mocy łaski, która „przynosi pojednanie i niszczy mechanizmy przeciwne jedności, obecne w sercu

człowieka i w relacjach społecznych” (VC 41); aby stawiali opór dążeniom rozłamowym i separatystycznym, jakich i dziś nie brakuje w naszym społeczeństwie. Oni przecież pragną być „zaczynem mądrości i świadkami łaski w ramach życia kulturalnego, gospodarczego i politycznego” (VC 10).

3. „Mieszkańcom cienistej krainy śmierci wzeszło światło”: powołani do apostołstwa

[353] W Ewangelii, którą czytamy w dzisiejszej liturgii, spotykamy Jezusa wśród ludzi, w Kafarnaum — małym przygranicznym miasteczku nad jeziorem Genezaret. Jako „wschodząca światłość” rozpoczyna On swą publiczną działalność od wyszukania sobie pomocników, obiecując im już na wejściu, że z prostych rybaków uczyni rybaków ludzi. Ci wezwani „natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim”. Na razie sami jeszcze nie działają; Jezus musi ich najpierw do tego przygotować, uformować do podjęcia przyszłych zadań. Czyni to przede wszystkim przez własny przykład. Jego uczniowie prowadzą życie kontemplacyjne, po to, by stać się gigantami aktywności, gdy Mistrz wyśle ich z misją.

Już samo przyjęcie sakramentu Chrztu i Bierzmowania zobowiązuje każdego chrześcijanina do apostołstwa, do świecenia w krainie ciemności i śmierci światłem Chrystusowym. Ale i dziś Jezus wyszukuje sobie bliższych współpracowników i powierza im szczególną misję. Takie powołanie jest niezashuzonym darem, jest niezgłębioną tajemnicą, której nie da się po ludzku wytłumaczyć. W jakiś sposób powtarza się wówczas sytuacja znad jeziora Galilejskiego i scena z Piotrem i Andrzejem na pierwszym planie. I człowiek który usłyszał słowa „pójdź za Mną”, jest gotów stanąć całkowicie do dyspozycji Chrystusa.

Instytuty świeckie powstały po to, aby ich członkowie chodzili za Chrystusem i wchodzili z Nim w swoje środowisko świeckiej pracy zawodowej, we własne rodziny oraz w całą sferę życia społecznego, kulturalnego, gospodarczego, politycznego i towarzyskiego, nie wyłączając oczywiście parafii zamieszkania. Świeccy konsekrowani mają w pierwszym rzędzie dążyć do tego, aby całe ich życie stało się apostołstwem, by wszelki kontakt z drugim człowiekiem miał charakter apostołski. Jeden z wczesnych dokumentów kościelnych tak pisze o apostołstwie osób powołanych do świeckiego życia konsekrowanego: „Mają one być w tym świecie światłem, które w ciemno-

świata i nie gaśnie, odrobiną dobrego zaczynu, który działa wszędzie i zawsze, przenika środowiska i wszelkimi sposobami, słowem i przykładem, usiłuje wszędzie dotrzeć tak, aby zaczyn Ewangelii ogarnął całe ciasto i wszystko przemieniło się w Chrystusie... Apostolstwo instytucji świeckich powinno być wiernie pełnione nie tylko w świecie, ale także niejako za pomocą środków tego świata, to znaczy przez pracę zawodową i różne formy świeckiej działalności, w miejscach i okolicznościach odpowiadających warunkom świeckim” (PF, Wprowadzenie).

Otoczając w najbliższym czasie naszą modlitwą świeckich konsekrowanych prosimy za nich, aby wśród braci i sióstr żyjących w świecie — działając wszędzie i zawsze — byli żywym i czytelnym świadectwem danym Chrystusowi; aby swoim sposobem życia nieśli dyskretną, ale skuteczną prośbę do otwarcia się na wezwanie Chrystusa z dzisiejszej Ewangelii: „Nawracajcie się, albowiem bliskie jest królestwo niebieskie”.

[354] 55 lat — to nie jest dużo w historii Kościoła, ale w tym czasie instytucje świeckie zapuściły już głęboko swe korzenie w glebie świeckiej i kościelnej. Stały się jakby „doświadczalnym laboratorium” (jak je nazwał papież Paweł VI), w którym Kościół sprawdza konkretną sytuację swych relacji ze światem. Historia instytucji świeckich jest jeszcze zbyt krótka, niemniej mają one już wyraźne oblicze. Niestety — trzeba to przyznać — to oblicze nie jest jeszcze wystarczająco znane i rozumiane. Nadszedł więc czas, aby ta forma życia konsekrowanego stała się u nas bardziej popularna i bardziej bliska.

Zawierając wszystkie świeckie osoby konsekrowane Matce Bożej, która jest inspirującym wzorem wzrastania w wierze i całkowitego oddania się Chrystusowi, proszę Ją, aby zechciała im towarzyszyć na drodze nieustannej duchowej i apostołskiej odnowy przez „cieniste krainy” ku światłu, które nie zna zmiernych.